

BOŻA
POTRZEBA

i

BOŻY
CEL

BOŻA
POTRZEBA

i

BOŻY
CEL

Witness Lee

Living Stream Ministry
Anaheim, California USA

© 2012 Living Stream Ministry

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody Wydawcy.

Wydanie pierwsze – maj 2012 r.

ISBN 978-0-7363-6192-7

Tłumaczenie z języka angielskiego
Tytuł oryginału: *God's Need and God's Goal*
(Polish Translation)

Dystrybucja:
Fundacja „Strumień Życia”
ul. Puzonistów 4, 02-876 Warszawa
www.strumien.com.pl

Wydawnictwo:
Living Stream Ministry
2431 W. La Palma Ave., Anaheim, CA 92801 USA
P. O. Box 2121, Anaheim, CA 92814 USA

Wydrukowano w Polsce

Cytaty biblijne opierają się na następujących źródłach: *Biblia Tysiąclecia*, wyd. III poprawione, Pallotinum, Poznań – Warszawa 1980 oraz *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (tzw. *Biblia Warszawska*), BiZTB, Warszawa 1991. W przypadku rozbieżności pomiędzy przekładem polskim a tekstem oryginalnym Biblii, korzystano z przekładów angielskich: ST – *Authorized Version*; NT – *Recovery Version. Revised Edition*, Anaheim 1991, konsultując tłumaczenie wersetów Nowego Testamentu z tekstem greckim interlinearnym (*Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1993).

SPIS TREŚCI

<i>Tytuł</i>	<i>Strona</i>
Przedmowa	9
1 Czego Bóg potrzebuje	11
2 Odpowiedź na Bożą potrzebę	17
3 Zaspokoić Bożą potrzebę	23
4 Duchowe znaczenie nowego roku	31
5 Nie zniechęcać się, gdy upadniemy	43
6 Upadki pozwalają człowiekowi bardziej doświadczać Boga	51
7 Celem Boga – wejść w człowieka i zespolić się z nim	59

PRZEDMOWA

Na książkę tę składa się siedem poselstw, które pierwotnie opublikowano w formie cyklu w czasopiśmie *The Ministry of the Word* w okresie od lutego do kwietnia 1964 r. Ostatnie cztery poselstwa zostały wygłoszone podczas konferencji noworocznej w kościele w Tajpei na Tajwanie w styczniu 1957 r.; nieznane są data ani miejsce wygłoszenia pierwszych trzech poselstw.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

CZEGO BÓG POTRZEBUJE

Wersety biblijne: Łk 14,16-17; 15,3-4.8.20-24; Mt 22,1-3.

W Ewangelii Łukasza 14,17 czytamy: „Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe”. To Bóg ogłasza wszem i wobec: „Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe”. To cenna wypowiedź. Słowa „przyjdźcie” i „gotowe” odnoszą się do Boga, a także do nas. Bóg jest gotowy, do nas zaś należy jedno: przyjść. Mam nadzieję, że wszyscy będziemy mogli z pamięci wyrecytować to zdanie: „Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe”.

CZŁOWIEK JEST WRAŻLIWI JEDYNIENIE NA WŁASNE POTRZEBY

Przemawiając dziś, nie zamierzam wygłaszać kazania ani przeprowadzać studium Biblii; pragnę jedynie złożyć świadectwo. Pan w swojej łasce tak mnie poprowadził w codziennym życiu i dziele, że coś zobaczyłem, zrozumiałem i żyję zgodnie z tym. Dlatego cieszę się, że mogę zaświadczyć, i chcę zaświadczyć, o tym, co On pozwolił mi zobaczyć i zyskać, w co dał mi wnikać i czym mogę się dzisiaj cieszyć.

Pragnę mówić o tym, czego potrzebuje Bóg. Gdy podejmowałem pracę dla Pana, nie rozumiałem, że Bóg czegoś potrzebuje; widziałem jedynie, czego potrzeba człowiekowi. Łatwo jest zrozumieć, że człowiek ma pewne potrzeby, ale czy zdajemy sobie sprawę, że Bóg też czegoś potrzebuje? Na przykład, mówiąc o tym, że grzesznicy mogą dostąpić zbawienia, kaznodzieje zwracają uwagę na to, czego potrzeba człowiekowi. Ich wywód opiera się na rozumowaniu, iż ludzkość upadła, więc potrzeba jej teraz zwycięstwa nad grzechem, bądź zubożenia, więc trzeba jej udzielić

zachęty. Kaznodzieje ci głoszą też, że ludziom potrzeba mocy, miłości, wierności, świętości, aktywności itp. Nawet gdy podczas lektury Słowa albo słuchania poselstw otrzymujemy światło, niemal zawsze wiąże się ono z tym, czego potrzebuje człowiek.

Wskutek tego, iż serce człowieka kieruje się ku jego potrzebom, zwracamy uwagę tylko na to, czego my potrzebujemy. Łatwo przychodzi nam dostrzec ludzki chłód i obojętność oraz to, że ludzi nie napełnia Duch Święty; łatwo nam też zrozumieć, że trzeba głosić Słowo. Nierzadko można usłyszeć od kaznodziei takie słowa: „Żniwo dojrzało, lecz robotników niewielu. Tylu ludzi potrzebuje zbawienia! Dusze ludzi są cenne. Nie mogę znieść, że zostaną oni wrzuceni do jeziora ognistego. Muszę więc głosić ewangelię”. Wszędzie, dokąd jeżdżę, spotykam ludzi, którzy mówią: „Jesteśmy słabi i nieraz upadamy. Przyjedź i pomóż nam”. Wynika stąd, że koncentrujemy się na tym, czego potrzebuje człowiek.

CZEGO POTRZEBUJE BÓG

Dzisiaj dzięki Pańskiej łasce odwróćmy wzrok od ziemi i skierujmy oczy na niebo, a zobaczymy, że od tego, czego potrzebuje człowiek, daleko większa jest potrzeba, jaką odczuwa Bóg. Jeśli nie widzimy, czego On potrzebuje, niełatwo będzie doprowadzić do zbawienia tych, którzy nie zdają sobie sprawy, że czegoś im potrzeba. Z kolei tym, którzy już są zbawieni, a nie widzą, czego Bóg potrzebuje, trudno prowadzić niebiańskie życie czy też uzyskać moc i wiarę. Oby słowa te pomogły nam ujrzeć potrzebę, jaką odczuwa Bóg, tak by nasza uwaga przeniosła się z człowieka na Niego.

To, czego potrzebuje Bóg, jest większe od tego, czego potrzebuje człowiek

Ktoś może zapytać: „Czyja potrzeba jest większa: Boga czy człowieka?” Biblia uświadamia nam pierwszeństwo tego, czego potrzebuje Bóg, względem potrzeby człowieka. Przeprowadźmy porównanie i zobaczymy, czyja potrzeba jest większa.

Wiemy, że grzesznikom potrzebne jest zbawienie. Czy jednak zastanawialiśmy się kiedyś nad tym, że zbawieniu potrzebni są grzesznicy? Owszem, grzesznicy potrzebują zbawienia, lecz jest

też odwrotnie: zbawienie potrzebuje grzeszników. Często mówimy, że komuś potrzeba mocy Ducha Świętego, ale powinniśmy też zadać pytanie: „Czy moc Ducha Świętego nie potrzebuje tej osoby?” Podobnie wielu ludzi myśli, że zbłąkany syn potrzebuje ojca, lecz mało komu przyjdzie do głowy, że ojciec potrzebuje, by jego syn powrócił.

Piętnasty rozdział Ewangelii Łukasza przytacza opowieść o synu marnotrawnym, który znosił swoje ubranie, był głodny, spragniony i brudny. W odpowiedzi na te potrzeby ojciec przygotował najlepszą szatę, pierścień i sandały oraz wystawił ucztę, na której podano utuczzone cielę. Zapytam jednak: czyja potrzeba była większa – syna czy ojca? Syn nie był zaspokojony, bo nie było ojca; także ojciec nie był zaspokojony, bo nie było syna. Ci, którzy znają Boga, powiedzą, że ojciec miał większą potrzebę. Gdy syn marnotrawny powrócił do domu, czekała tam na niego szata. On się tego nawet nie spodziewał. Gdy wrócił, rzekł: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem” (w. 21). Ojciec nie czekał, aż syn skończy, tylko rzekł do sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go” (w. 22). W oryginale słowo „szata” w wersecie 22 poprzedzone jest rodzajnikiem określonym; słówko to jest niezwykle ważne, gdyż wynika z niego, że ojciec przygotował szatę, która czekała już na syna. Przygotowując ją, ojciec być może mówił: „Zrobiłem szatę dla mego starszego syna, ale muszę zrobić drugą, taką, która będzie najlepsza, bo mój młodszy syn błąka się gdzieś poza domem i nie wrócił”.

Ojciec nie musiał nawet mówić sługom, gdzie tej szaty szukać. Rzekł tylko: „Przynieście szybko najlepszą szatę”. Słudzy zdawali się wiedzieć, gdzie jej szukać, bo wszyscy wiedzieli, że ojciec przygotował szatę, najlepszą szatę, dla swego syna. Dlatego właśnie mówię, że to szata czekała na syna, a nie on na nią. Możemy stąd wnioskować o potrzebie, jaką miał ojciec, a nie syn. Nie poprzestawajmy na rozpoznaniu potrzeby człowieka; jeszcze ważniejsze jest, byśmy dostrzegli, czego potrzeba Bogu. Idźmy i wołajmy na cały świat: „Bóg potrzebuje człowieka!”

WSZYSTKO JEST JUŻ GOTOWE

W Biblii Bóg przyrównuje swoje zbawienie do wieczerzy (14,16). Czy zdarzyło się wam kiedyś usłyszeć, jak ktoś zaprasza kogoś

takimi słowami: „Chciałbym zaprosić cię na kolację, bo martwi mnie, że nie masz nic do jedzenia”? Gdyby ktoś mnie w taki sposób zaprosił, chyba wolałbym zostać głodny niż zjeść z nim kolację. Nie zapraszamy kogoś na kolację dlatego, że ten ktoś potrzebuje jedzenia, tylko dlatego, że nasza kolacja potrzebuje jego. Zapraszamy innych na kolację, bo chcemy, by przyszli i z niej skorzystali, a nie dlatego, że są głodni.

Zdarza się, że pracownicy nie chcą podjąć pracy, a studenci pójść na wykład, i nie będzie przesady w stwierdzeniu, że często nie chcemy przyjąć od Boga zaproszenia na kolację. Jego serce wtedy naprawdę się smuci. Gdybyśmy zobaczyli, czego potrzebuje Bóg, zdalibyśmy sobie sprawę, że całkiem łatwo jest zostać zbawionym. Dlaczego? Ponieważ Bóg potrzebuje człowieka jeszcze bardziej, niż człowiek Boga. Jeśli to zobaczymy, powiemy: „Niech Panu będą dzięki za to, że to Bogu bardziej zależy na tym, iż potrzebuję zbawienia, niż mnie. To Bogu bardziej niż mnie zależy na tym, że potrzebuję mocy. To Jemu bardziej niż mnie zależy na tym, że potrzeba mi wiary. To Jemu bardziej zależy na tym, że potrzeba mi gorliwości”.

Musimy zobaczyć, że naprawdę jesteśmy potrzebni Bogu. W rzeczywistości nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, czego potrzebuje Bóg, ani nikt Go nie szuka (Rz 3,11). Nie ma nikogo takiego. To On szuka człowieka i to On go znajduje. To nie my chcemy Boga, tylko On chce nas. To nie my Go wybieramy; to On wybiera nas. To nie my Go kochamy; to On kocha nas. Nasz Bóg wcielił się, byśmy mogli Go przyjąć.

Jeśli zobaczymy, że jesteśmy potrzebni Bogu bardziej niż On nam, wówczas zdamy sobie sprawę, że całkiem łatwo jest zostać zbawionym i być wiernym. Będziemy nawet mogli powiedzieć: „O, Boże, to nie ja potrzebuję Ciebie, tylko Ty mnie. To nie ja potrzebuję Twojej łaski, bom słaby, tylko Twoja łaska potrzebuje mojej słabości”. Tak jak Paweł powinniśmy móc powiedzieć: „Najchętniej więc będę się chlubił w mych słabościach, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa” (2 Kor 12,9). Moc Chrystusa nie będzie mogła się przejawiać, jeżeli nie będzie słabości. Dziękujemy Bogu, że nasze słabości stwarzają Mu okazję do tego, by zajaśniał. Choć oczywiście nie możemy uczynić nic bez Boga, On bez nas nie może

wyrazić się wobec innych. Im więcej Paweł chlubił się w swych słabościach, tym bardziej Bóg jaśniał z jego wnętrza. Paweł ogłosił nawet: „zaś gdzie zaobfitował grzech, o wiele bardziej obfitowała łaska” (Rz 5,20). To nie żarówki potrzebują elektryczności, tylko elektryczność potrzebuje żarówek, by wyrazić swą moc w postaci światła.

Jeśli uważasz, że twoje dzieci są zupełnie niezdolne, musisz zdać sobie sprawę, że im więcej masz dzieci, tym więcej stwarza ci to okazji do tego, by łączyć się z Bogiem, tak jak podłączona do prądu żarówka. Jeśli martwisz się, że inni będą ci przeszkadzali, musisz sobie uświadomić, że każda z tych niezdolnych osób, które spotykasz, jest dla ciebie kolejną okazją do tego, by połączyć się z Bogiem. Bóg udziela nam zasobu wedle tego, czego nam potrzeba. Taka panuje tu zasada. Gdy będziemy słabi, będzie mogła się przejawiać Jego moc. Jeśli w czymś zawiedziemy, będzie mogło się przejawiać Jego zwycięstwo. Kiedy będziemy ubodzy, będą mogli się przejawiać Jego bogactwa.

„PRZYJDŹCIE, BO JUŻ WSZYSTKO JEST GOTOWE”

Przyjdźmy, bo już wszystko jest gotowe. Nie ma potrzeby, byśmy coś przynosili ani wkładali własny wysiłek, gdyż Pan wszystko już dla nas przygotował. Nie tylko przyjdźmy, ale też otwórzmy się i w pełni z Niego zaczerpnijmy. Jeśli ktoś nie jest zbawiony, niech przyjdzie i przyjmie zbawienie, a jeśli jest zbawiony, niech przyjdzie i z niego korzysta. Niektórzy są zbawieni, lecz nie zwyciężają; niektórzy są zbawieni, lecz nie napełnia ich Duch Święty; inni są zbawieni, ale nie prowadzą niebiańskiego życia; jeszcze inni są zbawieni, lecz nie mają pokoju. Przyjdźmy tacy, jacy jesteśmy, bez walki i zmagañ, niezależnie od stanu, w jakim się znajdujemy. Jeżeli brakuje nam mocy lub wiary albo jeśli nie podążamy gorliwie za Panem – przychodźmy, bo wszystko już jest gotowe.

Pewnego dnia dwaj żołnierze z obcego kraju przyszli do sali spotkań w Tsingtao, żeby kupić wino. Bracia, którzy tam byli, powiedzieli im, że tu nie sprzedaje się wina. Żołnierze się zdziwili, bo wypisany na zewnątrz werset oznajmiał: „Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe”. Zapytali braci: „Czy to nie znaczy, że można

przyjść i kupić wino do picia?” Kiedy zadali to pytanie, bracia zachęcili ich, by przyszli i przyjęli zbawienie. Podobnie jak ci żołnierze, przyjdźmy, bo już wszystko jest gotowe. Przyjdźmy do Pana z grzechami i słabościami, a zaspokoimy w ten sposób Jego potrzebę – to, by się przez nas wyrazić.